

NR INDEKSU 374776
PL. ISSN 0137-8287

rodzina

NR 5
(1880)
2020

MIESIĘCZNIK KATOLICKI • MAJ • CENA 2 ZŁ



Dzień Zwycięstwa przed 75. laty

Dzień Zwycięstwa – kwitnie biały bez. Wielka radość, ale oczy pełne łez...

8 maja przypada Międzynarodowy Dzień Zwycięstwa obchodzony w rocznicę podpisania kapitulacji Trzeciej Rzeszy w 1945 roku.

Dzień Zwycięstwa świętowany jest w Polsce od 1945 roku. Do 2015 roku obchodzono go 9 maja. Świętowano upadek nazistowskiej maszyny wojennej, która pochłonęła niewyobrażalną liczbę ofiar. 8 maja 1945 roku o godzinie 15 ogłoszono koniec wojny. Dzień wcześniej, 7 maja, Niemcy podpisały swoją kapitulację w Reims we Francji, w obecności przedstawicieli Wielkiej Brytanii i ZSRR. Rosjanie zażądali jednak od Niemiec osobnego podpisania kapitulacji. Nastąpiło to w Berlinie o północy z 8 na 9 maja, a według czasu moskiewskiego – o godzinie 2 już 9 maja. Stąd w ZSRR jako datę zakończenia wojny przyjęto 9 maja. Również w Polsce ponad 40 lat oficjalnie Dzień Zwycięstwa obchodzono 9 maja.

Kapitulacja Trzeciej Rzeszy zakończyła wojnę tylko w Europie. Toczyły się jeszcze walki z Japonią na Dalekim Wschodzie. Dopiero kapitulacja Japonii 2 wrze-

śnia 1945 roku zakończyła gehennę II wojny światowej. W 1945 roku na konferencji w Jałcie i Poczdamie rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w porozumieniu z ZSRR oddały państwa Europy Środkowej i Wschodniej w sowiecką strefę wpływów.

II wojna światowa pochłonęła ponad 55 milionów ofiar – poległych, zamordowanych w wyniku działań wojennych. Całkowite straty w ludziach były ponad pięciokrotnie wyższe niż w I wojnie światowej. Polska straciła ponad 6 milionów obywateli, co w stosunku do liczby ludności były to straty najwyższe na świecie. Około 80 procent polskich ofiar wojny stanowiła ludność miejska. Nasze siły zbrojne uczestniczyły w większości kampanii wojennych i bitew II wojny światowej w zachodniej i południowej Europie, w Afryce Pół-



„Życie Warszawy” – egzemplarz z 9 maja 1945 roku

nocnej, a do końca 1943 roku Polskie Siły Zbrojne na zachodzie liczyły ok. 194, 5 tysięcy żołnierzy, zaś armie wojska polskiego na wschodzie – około 400 tysięcy żołnierzy.



9 maja 1945 roku – wiec na placu Teatralnym w Warszawie

Wniebowstąpienie Pańskie

40 dni po Zmartwychwstaniu Chrystusa obchodzimy uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Tym samym wyznajemy wiarę, że Jezus Chrystus po swojej męce, która przyniosła światu odkupienie, zasiada po prawicy Boga Ojca, jednocześnie wynosząc naturę człowieka do godności nieba.

Po swym cudownym Zmartwychwstaniu Chrystus ukazywał się uczniom, zaś czterdziestego dnia na ich oczach wzniósł się do nieba z Góry Oliwnej. Określenie „Wniebowstąpienie Pańskie” pochodzi z opisu, przekazanego przez św. Łukasza w Dziejach Apostolskich (Dz 1, 9-11). Miejscem Wniebowstąpienia Jezusa była Góra Oliwna. Apostołowie wchodzili na nią za swoim Mistrzem dwa razy. Tu rozpoczęła się męka ich Nauczyciela. To na tym wzniesieniu Chrystus modlił się do Ojca i przeżywał strach przed mającym nadejść cierpieniem. Tu został aresztowany i opuszczony przez śpiących uczniów.

Na Górę Oliwną wrócił z nimi po 43 dniach. Nie wiemy, o czym myśleli apostołowie, gdy wchodzili na szczyt za Zmartwychwstałym Panem. Tego, co się tam wydarzyło potem, raczej się nie spodziewali. Ich Pan pobłogosławił im, dał ostatnie polecenia i okryty obłokiem uniósł się do nieba. Oni nawet gdy stracili Go z oczu, dalej uporczywie wpatrywali się wysoko w górę. Św. Łukasz pisze, że zanim Jezus wstąpił do nieba, oddali Mu hołd, a potem z wielką radością wrócili do Jerozolimy (Łk 24,50-52).

Chrześcijanie od najdawniejszych czasów otaczali czcią i kultem miejsce na Górze Oliwnej, gdzie na kamieniu, wedle tradycji, Jezus pozostawił ślady swoich stóp, zanim wzniósł się do nieba. Pod koniec IV wieku wzniesiono tu rotundę, obok której później zbudowano klasztor. W XII wieku krzyżowcy zbudowali ośmioboczną świątynię z kopułą otwartą ku niebu i ufortyfikowany klasztor.



„Wniebowstąpienie Pańskie”, mal. Francisco Camilo (1615 – 1673)

W końcu XII wieku chrześcijańska świątynia zastała zamieniona na meczet i do dzisiaj pozostaje w rękach muzułmańskich, jednak nie jako czynny meczet, ale jako obiekt muzealny, który można zwiedzać. Nie uległ on zniszczeniu, zachowując podstawowe rysy budowli krzyżowców, zapewne z tego powodu, że muzułmanie utrzymują wiarę we Wniebowstąpieniu Jezusa jako proroka, który poprzedził Mahometa. Na mocy dekretu sułtana z XIX wieku Kościół Rzymskokatolicki może obchodzić uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w tym historycznym sanktuarium.

„Zmartwychwstanie Pańskie jest naszą nadzieją. Wniebowstąpienie zaś jest naszym uwielbieniem. W dzień swego narodzenia Pan dał świadectwo, że jest prawdziwym człowiekiem. W dzień swego Wniebowstąpienia dał świadectwo,

że jest Bogiem prawdziwym. Po grobie – niebo, po krzyżu – tron. W poczet nieśmiertelnych zostaje wprowadzona natura śmiertelna. Na tron niebieski zostaje posadzone ziemskie ciało” – tak mówił w IV wieku św. Augustyn.

Z Wniebowstąpieniem Pańskim łączą się tzw. Dni krzyżowe (właściwa nazwa: Dni błagalne) obchodzone przez trzy kolejne dni przed tą uroczystością. W dni błagalne, kiedy to urządzano procesje w kierunku pól, ze śpiewem litanii do Wszystkich Świętych oraz suplikacji Dobrego Boga, Który swojemu stworzeniu *daje pokarm we właściwym czasie i otwiera rękę swoją*, prosimy o dobre zbiory oraz o sprzyjającą pogodę. Dni błagalne (dni krzyżowe) przed Wniebowstąpieniem Pańskim (tzw. *litaniae minores* – prośby mniejsze), po raz pierwszy pojawiły się w Galii (Francja) w V w. Zostały one ustanowione przez bp. Memerta z Vienne, a zatwierdzone przez Synod w Orleanie (511 r.) i stały się obowiązujące dla całej Galii. Modlono się wówczas o urodzaje, obfite plony i ich zachowanie wraz z ludźmi od klęsk żywiołowych. Zwyczaj został przejęty przez Rzym za Leona III (VIII/IX w.).

Tylko w Polsce dni te nazywano Dniami krzyżowymi, gdyż procesje te obrały za kierunek krzyże stojące w polu, przy których odprawiano nabożeństwa błagalne. Zadbajmy o to, aby zwyczaj wychodzenia z modlitwą poza kościoły nie ograniczał się jedynie do Procesji Bożego Ciała. Warto zachować dla przyszłych pokoleń piękny zwyczaj nabożeństw majowych, odprawianych przy przydrożnych kapliczkach oraz tradycję obchodzenia Dni krzyżowych.

V Pielgrzymka do św. Huberta w Strzyżewie

Do Księdza Plebana dać znać, dodał pan Sędzia – żeby jutro z rana na Mszę miał w kaplicy leśnej; króciochna oferta za myśliwych, msza zwykła świętego Huberta.

*(Adam Mickiewicz: Pan Tadeusz
Ks. III, Niedźwiedź, Mospanie)*

W dniu 27 października 2019 roku o godz. 10.30 (jak co roku), odprawiona została uroczysta Msza święta Hubertowska.

Mszę świętą w zabytkowym kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski i św. bpa Huberta celebrował ks. infułat Julian Kopiński. Wzięli w niej udział myśliwi i sympatycy łowiectwa; z Koła Łowieckiego nr 4 „Wielowieś”, z Wojskowego Koła Łowieckiego „Sokół” z Warszawy, z Koła „Darz Bór” z Pleszewa, z Koła „Bażant” i „Dzik” z Ostrowa Wielkopolskiego oraz pracownicy Nadleśnictwa Taczanów, Przedborów i Antonin, Wójt Gminy Sieroszewice pan Anatol Piaskowski z małżonką, delegacja pszczelarzy oraz licznie zebrani parafianie i sympatycy naszej parafii. Reprezentowane były poczty sztandarowe z kół łowieckich, a także sztandar z Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu z Warszawy.

We Mszy św. uczestniczył Zespół Trębaczy Myśliwskich „Venator” z Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Ołtarz przyozdabiały trofea łowieckie i piękne bukiety kwiatów. W czasie liturgii wokół ołtarza ustawiono sztandary. Homilię wygłosił ksiądz Dariusz Madzia, Kapelan Myśliwych Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego w RP z Istebnej koło Cieszyna. Nawiązał w niej do praktyk łowieckich, pracy leśnika, do tradycji chrześcijańskich, które wpisują się w obchody corocznego święta.

Organizatorzy zadbali o uroczystą oprawę i wzniosły charakter Mszy św., która stała się wspaniałym duchowym przeżyciem dla wszystkich uczestników. Po Mszy św. ks. Proboszcz podziękował wszystkim obecnym za udział w tym ważnym wydarzeniu, przekazując słowa uznania pod adresem leśników, myśliwych, hodowców drobiu oraz pszczelarzy. Zaprosił wszystkich do kultywowania tradycji i do modlitwy ku czci św. bpa Huberta i częstych spotkań w pięknym kościele w Strzyżewie.

Po uroczystościach odbył się koncert sygnałów myśliwskich wykonany przez Zespół Trębaczy.

Uroczystość pięknie obrazują załączone zdjęcia.



Z okazji dnia św. Huberta serdeczne życzenia niech przyjmą wszyscy obecni i ich bliscy oraz ci, którym patronuje św. Hubert.

**Niech Bóg i Bór Darzy
ks. Inf J. Kopiński**

W trosce o zachowanie polskości (10)

XII Synod Generalny PNKK, który odbył się w Manchester, New Hampshire, w dniach 24-27 października 1967 roku zwrócił uwagę na celowość bliskiej i planowej współpracy środowiska skupionego wokół PNKK i „Spójni” ze środowiskiem polskokatolickim.

Synod ten – w obecności przedstawicieli z Polski – uchwalił wspólny program współpracy, mającej na celu podniesienie rangi polskości wśród osób pochodzenia polskiego, pozostających na obczyźnie. (Tekst programu w *Minutes 12th General Synod...* s. 119 – 120).

Odtąd miały miejsce częste wzajemne kontakty osobiste: udział przedstawicieli PNKK i „Spójni” w Synodach Kościoła Polskokatolickiego oraz udział przedstawicieli Kościoła Polskokatolickiego i STPK w Synodach PNKK, Sejmach „Spójni” i innych spo-

tkaniach. Intensyfikacja tych kontaktów zaznaczyła się głównie w organizowaniu w USA i Kanadzie grup wycieczkowych do Polski. Ze strony polskiej wspólnym staraniem Kościoła i STPK, przy współpracy z Polonią Zagraniczną „Polonia”, zapewniono atrakcyjność pobytu naszych Rodaków w Starym Kraju: koncerty polskiej muzyki i pieśni ludowej, spotkania typu folklorystycznego, zwiedzanie miejsc związanych z martyrologią narodu polskiego. Episkopat PNKK, patrząc perspektywicznie na pogłębianie więzi z Macierzą, zachęcał kleryków Seminarium Duchownego w Scranton, a więc przyszłych duszpasterzy i działaczy polonijnych, do odwiedzania Starego Kraju, zdobywania wiedzy o Polsce, jej historii, dniu dzisiejszym i bogatych tradycjach kultury narodowej.

(cdn.)

Kościół pw. Wszystkich Świętych w Chicago, Ill.
(fot. archiwalne)



PNKK – Polscy poeci szanowani na amerykańskiej ziemi

Zjednoczone Towarzystwa Niewiast Polskich imienia Marii Konopnickiej

Pierwsze Towarzystwo im. Marii Konopnickiej przy PNKK w Ameryce zostało zorganizowane w Scranton, Pa., w dniu 14 lipca 1906 roku przez Biskupa Franciszka Hodura. Towarzystwo zorganizowano w trzech celach:

1. Dla zapoznania się z dziełami wybitnej polskiej poetki Marii Konopnickiej,
2. Dla szerzenia oświaty,
3. Dla pracy nad uświadomieniem narodowym, moralnym, politycznym i społecznym.

W roku 1910 Towarzystwo im. Marii Konopnickiej poszerzono na trzy dzielnice miasta Scranton: Greenwood, Tripps Park i West Side. Za przykładem Scranton poszły i inne parafie. I tak powstały Towarzystwa im. Marii Konopnickiej na terenie całego Kościoła Narodowego.

Dla sprawniejszej akcji i większych osiągnięć zorganizowały się one z czasem w jedną centralną organizację, znaną pod nazwą Zjednoczone Towarzystwa Niewiast Marii Konopnickiej PNKK.



Delegatki i Duchowieństwo na Zjeździe Zjednoczonych Towarzystw Niewiast Polskich im. Marii Konopnickiej w PNKK (tekst i fot. Archiwalny Album Sześćdziesiątej rocznicy PNKK 1897 – 1957)

Archiwum zniszczonej Warszawy – w wersji cyfrowej

Przygotowany przez Biuro Odbudowy Stolicy plan inwentaryzacji wojennych zniszczeń Warszawy doczekał się publikacji w wersji cyfrowej.

W ramach obchodów 75. rocznicy odbudowy Warszawy i 75. rocznicy powołania Biura Odbudowy Stolicy w dniu 2. marca br. odbyło się spotkanie promujące publikację cyfrowej wersji „Planu inwentaryzacji zniszczeń Warszawy Biura Odbudowy Stolicy z lat 1945 – 1946”.

Zamieszczony na miejskim geoportalu plan ma skalę 1 : 2500 i pokrywa około 170 km kw., czyli około 1/3 miasta we współczesnych granicach. Dzięki jego publikacji można zobaczyć, jak wyglądała stolica tuż po zakończeniu II wojny światowej.

Ogrom strat materialnych, jakie poniosła stolica w latach 1939-45 był niewyobrażalny. Niemcy zniszczyli wszystkie mosty, w 90 proc. zrujnowali zakłady przemysłowe, budynki służby zdrowia i zabytki, w 95 proc. – teatry i kina; budynki oświatowe – w 70 proc., domy mieszkalne – w 72 proc., sieć tramwajową – w 85 proc., drzewa i parki – w 60 proc.

Powojenne władze bardzo szybko podjęły prace nad odbudową zniszczonej przez Niemców Warszawy. Dekretem z 14 lutego 1945 r. Krajowa Rada Narodowa powołała Biuro Odbudowy Stolicy (BOS), fenomen w skali światowej – jedno z największych biur projektowych w historii. Pierwsze miesiące pracy BOS przebiegały w skrajnie trudnych warunkach: brakowało środków technicznych, planów przedwojennej zabudowy i dokumentów archiwalnych. W warszawskich ruinach często odnajdywano miny i niewybuchy oraz groby pole-

głych w czasie powstania. Mimo tych trudności 11 wydziałów Biura Odbudowy Stolicy wykonało ogromną pracę inwentaryzacyjną, a zatrudnieni w nim architekci przygotowywali pierwsze plany odbudowy miasta ze zniszczeń.

Prace według projektów i harmonogramów przygotowywanych w BOS toczyły się w ekspresowym tempie: w 1946 r. uruchomiono most Poniatowskiego i kolejowy most Gdański, 22 lipca 1949 r. na swoje miejsce wróciła kolumna Zygmunta, wtedy także oddano do użytku Trasę W-Z, nowe osiedle na Mariensztacie i pierwsze kamieniczki przy Rynku, rok później zakończono odbudowę pałacu Staszica przy Trakcie Królewskim, w 1950 r. rozpoczęto budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, a 22 lipca 1953 r. zakończono pierwszy etap rekonstrukcji Starego Miasta.

Szczegółowa inwentaryzacja pozwoliła na zebranie materiału, który jest bezcennym źródłem wiedzy o skali zniszczeń Warszawy w czasie II wojny światowej. Archiwum BOS jest jednym z najwartościowszych zespołów archiwalnych zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Warszawie. Dokumentacja, opracowana w latach 1945–1953 – to kilkanaście tysięcy archiwaliów: zbiór ponad 14,6 tys. teczek wypełnionych mapami, planami, projektami, zapiskami i zdjęciami.

W 2011 r. Archiwum BOS-u zostało wpisane na Światową Listę Programu „Pamięć Świata”, stanowiącą opracowany przez UNESCO spis najważniejszych dzieł i dokumentów wytworzonych w dziejach ludzkości. Lista ta zawiera m.in. dzieła Mikołaja Kopernika, Biblię Gutenberga, czy też tablice 21 postulatów gdańskich z sierpnia 1980 r.



Zesłanie Ducha Świętego

Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im jakby języki ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął [jeden]. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić (Dz Ap, II, 2-4).

Pięćdziesiątego dnia po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus zesłał Ducha Świętego na Maryję i Apostołów zgromadzonych w Wieczerniku, wypełniając tym samym swoją obietnicę: „Gdy jednak przyjdzie Poczieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie” (J 15, 26). W dniu Pięćdziesiątnicy Kościół, ożywiony Duchem Świętym, rozpoczyna przepowiadanie radosnej nowiny o zbawieniu wszystkim narodom.

Kościół katolicki obchodząc uroczystość Zesłania Ducha Świętego świętuje tym samym swoje narodziny, bo w tym dniu, jak pisze św. Łukasz w *Dziejach Apostolskich*, grono Apostołów zostało *uzbrojone mocą z wysoka*, a Duch Święty czyni z odkupionych przez Chrystusa jeden organizm – wspólnotę. Nie przypadkiem w *Credo* właściwie jednym tchem mówimy: „wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny”. To właśnie Duch Święty współtworzy Kościół, jest źródłem wspólnoty, jego powszechności i świętości. Jeśli Jezus jest drogą, to Duch jest przewodnikiem, prowadzącym po tej drodze.

Zbawiciel obiecał przecież Kościołowi przed swoim odejściem, że nas nie zostawi sierotami, lecz ześle nam Rzecznika i Poczieszyciela, który nas wszystkiego nauczy i wszystko nam przypomni. Mieszka On



Zesłanie Ducha Świętego, mal. Louis Galloche (1670 – 1761)

w duszach naszych, od chwili bowiem chrztu św. czyni sobie z ciała naszego i duszy przybytek, świątynię, dom Boży. „Czyż nie wiecie, że członki wasze są świątynią Ducha Świętego, który w was jest, którego macie od Boga i nie jesteście swoi?” – woła św. Paweł i dodaje: – „Chwalcieź i noście Boga w ciele waszym!” (1 Kor 6, 19 n). Działanie Jego w Kościele obejmuje wszystko. Uświęca On nas przez sakramenty, a zwłaszcza przez Eucharystię.

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego kończy w Kościele okres wielkanocny.

Zielone Świątki to ludowa nazwa święta kościelnego Zesłania Ducha Świętego.

Od zawsze Zielone Świątki były radosne i związane z nadaniem roku.

W całej Polsce powszechny był zwyczaj – dotychczas jeszcze zachowywany na wsi – *majenia* ścian domów, wrót i płotów zielonymi, najczęściej brzozywymi gałęziami. Podwórka zaś, podłogi w izbach wyściełano grubo tatarakiem, dla świątecznej dekoracji, dla pięknego zapachu i także przeciw insektom. Co więcej, nie dość, że zieleń była wszędzie, bo i na głowach dziewcząt, na szyjach i rogach zwierząt, na drzwiach domostw, to i rodzaj gałązek miał znaczenie: brzoza na przyjaźń, sympatię i szczęście, dąb na siłę i długie życie, klon na zdrowie, tatarak na oczyszczenie. Powszechnie wierzono, że młoda zieleń i życiodajne soki wiosennych gałęzi przynoszą powodzenie w różnych gospodarskich przedsięwzięciach, pobudzają wzrost i plenność roślin, chronią od wszelkiego zła. Niegdyś w Zielone Świątki w całej Polsce, na wsiach i w miastach lubowano się w majowych zabawach.

Najświętsza Maryja Panna – Królowa Polski – Królowa naszych dusz

3 maja

Kościół katolicki w Polsce obchodzi uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Nawiązuje ona do ważnych wydarzeń z historii Polski: obrony Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 r., ślubów króla Jana Kazimierza – powierzenia królestwa opiece Matki Bożej, a także do uchwalenia Konstytucji 3 Maja.



Maryja od wieków postrzegana była jako patronka naszego narodu. Tytuł Matki Bożej jako Królowej Polski sięga drugiej połowy XVI wieku. Wtedy to Grzegorz z Sambora po raz pierwszy nazywa Maryję Królową Polski i Polaków. Oficjalnego nadania tego tytułu Matce Bożej dokonał król Jan Kazimierz w katedrze lwowskiej 1 kwietnia 1656 r., kiedy to ślubując przed wizerunkiem Matki Bożej Łaskawej oddał pod opiekę Maryi naród polski: „Ciebie za patronkę moją i za królową państw moich dzisiaj obieram”. Uzasadnienie tytułu „Królowej” pojawiło się po zwycięstwie odniesionym nad Szwedami, które przypisywano

wstawiennictwu Maryi. Wezwanie „Królowo Polski” zostało na stałe wpisane do *Litanii Loretańskiej* w 1908 r.

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski jest obchodzona w Polsce oficjalnie od 1923 r., kiedy to papież Pius XI na prośbę polskich biskupów zatwierdził święto Maryi Królowej Polski na dzień 3 maja. Datę tę zaproponowano na pamiątkę pierwszej polskiej konstytucji, która realizowała część ślubowania króla Jana Kazimierza.

W trzechsetną rocznicę ślubów króla Jana Kazimierza episkopat Polski z inicjatywy uwolnionego prymasa Stefana Wyszyńskiego dokonał ponownego zawierzenia

całego kraju Maryi i odnowienia ślubów królewskich. 26 sierpnia 1956 r. ok. miliona wiernych na Jasnej Górze złożyło Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego. 10 lat później, 3 maja 1966 r. tam właśnie odbyły się centralne uroczystości milenijne chrztu Polski. Dokonano wówczas aktu zawierzenia Matce Bożej i powierzenia narodu polskiego Jej opiece na kolejne 1000 lat.

Święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski wyraża wiarę narodu w szczególną opiekę Bożą, jakiej Polacy doświadczali i doświadczają za pośrednictwem Maryi.

cd. na str. 10

Nabożeństwa Majowe

Maj to w Kościele katolickim okres szczególnej czci Matki Bożej. Wierni gromadzą się wtedy licznie w kościołach, przy grotach, kapliczkach i przydrożnych figurach, aby razem śpiewać *Litanie Loretańską*, jeden ze wspaniałych hymnów na cześć Maryi, w którym wystawiane są Jej wielkie cnoty i przywileje, jakimi obdarzył Ją Bóg.

Do Polski nabożeństwo przybyło pod koniec XVIII w. Największy wkład w jego popularyzację miał pisarz jezuicki Karol Antoniewicz, autor m. in. „Wianeczka majowego”, wydanego w 1850 r., zawierającego 17 pieśni maryjnych, w tym „Chwalcie łąki umajone”. W drugiej połowie XIX w. nabożeństwo stało się bardzo popularne, szczególnie na wsi. I tak jest do dzisiaj.

Początki wzmożonego kultu Matki Bożej w okresie wiosny sięgają jednak czasów znacznie wcześniejszych. Niektórzy odnoszą je do przełomu V i VI w. Już

wtedy w Grecji, Syrii i w Ziemi Świętej tamtejsi chrześcijanie gromadzili się, zwłaszcza w maju, przy wizerunkach Matki Bożej na modlitwę. W Kościele Zachodnim początki łączenia miesiąca maja z Najświętszą Maryją Panną sięgają dopiero przełomu XIII

i XIV stulecia. Tradycję tę zapoczątkował król Hiszpanii Alfons X, zwany Mądrym (1239 – 1284), wielki czciciel Maryi. Z Hiszpanii zwyczaj oddawania szczególnej czci Matce Bożej wiosną szybko rozprzestrzenił się na sąsiednią Portugalię, a następnie trafił

cd. na str. 10



Kwiaty Maryi

U zarania czasu zamieszkującym ziemię towarzyszyła niewzruszona pewność, że świat istnieje w dwu harmonijnych wymiarach (rzeczywistym i duchowym), stanowiącym jedność. Z tej przyczyny, w świecie stworzonym przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, za podstawowe narzędzia komunikowania się przyjęto obrazowe figury językowe. Symbol i metafora pozwalały „dotykać” innego, ukrytego świata. Średniowiecze myślało symbolem. Współczesny świat zagubił rozumienie przenikającej człowieka i wszechświat harmonii, a wraz z nią głębię symboli.

Zioła i kwiaty w średniowieczu – w kulturze duchowej – łączyły się z symbolicznym obrazem świata tej epoki. Raj jako kwitnący ogród był ulubionym motywem w malarstwie późnego gotyku i wczesnego renesansu.



„Rajski ogród”, Mistrz Górnoreński, ok. 1410 r.

We frankfurckim muzeum nad Menem znajduje się obraz „Ogród rajski” nieznanego mistrza znad górnego Renu. Przedstawia on Matkę Bożą odzianą w płaszcz barwy niebieskiej, zasiadającą na poduszce ozdobio-

nej chwostami, na trawie pośród drzew, ziół, kwiatów; w otoczeniu świętych. Na drugim planie obrazu, wzdłuż ogrodzenia, rosną m.in. aksamitki, lewkonie, goździki

cd. na str. 10

Najświętsza Maryja Panna...

cd. ze str. 9

Zostaliśmy powierzeni Maryi jako Boże dzieci. Poprzez opiekę, jaką Ona nad nami sprawuje, ukazuje się niezmierna miłość Boga do ludzi. Maryja staje się Jego pośrednikiem, staje się drogą, która prowadzi nas ku Ojcu, Temu, który jest „Bogiem pokornych, wspomóżycielem uciśnionych, opiekunem sła-

bych, obrońcą odrzuconych i wybawcą tych, co utracili nadzieję”. Bóg nie szczędzi miłości wobec tych najslabszych, zagubionych. Pochyla się ku nim, dając nam Maryję, która leczy nasze rany maczyną miłością.

Na przestrzeni wieków swemu uwielbieniu dla Maryi dawali wyraz zarówno zwykli ludzie, jak i najwięksi nasi twórcy: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński,

Norwid, Wyspiański, Kaspro-wicz. Swemu uwielbieniu dał wyraz św. Jan Paweł II w *Modlitwie dziękczynnej*: „Dzięki Ci składamy za to, że mamy Królowę, która jest Matką, że mamy Matkę, która jest Królową. (...) Dzięki Ci składamy za Jej męstwo, wówczas gdy brakowało męstwa najmężniejszym. Ona była Niewiastą Mężną i była źródłem męstwa w najcięższych chwilach naszych dziejów. Dlatego też Matka jest naszą Królową, Królową naszych dusz”.

Nabożeństwo Majowe

cd. ze str. 8

do Włoch i niektórych części Niemiec.

W *Litanii Loretańskiej* Maryja przywoływana jest jako Matka Stworzyciela, Róża duchowna czy Królowa Różańca Świętego. Z czasem Kościół wpro-

wadzał nowe tytuły: w 1675 roku Królowo Różańca Świętego, w 1846 Królowo bez zmyły pierworodnej poczęta, w 1903 Matko Dobrej Rady. Po zatwierdzeniu liturgicznego święta NMP Królowej Polski 3 maja – 12 października 1923 roku dołączono do litanii tytuł Królowo Korony Polskiej, który po dru-

giej wojnie światowej zmieniono na: Królowo Polski. Kościół Rzymskokatolicki wprowadził ponadto tytuły: Królowo Pokoju w 1917 roku, Królowo Wniebowzięta w 1950, Matko Kościoła w 1980, oraz Królowo Rodzin w 1995.

Nabożeństwa majowe odprawiane są codziennie przez cały miesiąc maj, według miejscowych zwyczajów.

Kwiaty Maryi

cd. ze str. 9

ki, irysy i malwy. U stóp Marii rozkwitają fiołki, pierwiosnki, przebiśniegi i poziomki. Na pierwszym planie kwitną konwale i piwonie. Rośnie koniczyzna, dziurawiec oraz orlik. Obok czereśni (lub wiśni), pod murem rozkwita krzew różany.

Większość wymienionych kwiatów wpisana została na stałe do ikonografii maryjnej.

W średniowieczu dużego znaczenia nabrało zastosowanie **symboliki róży** do Matki Bożej. Zacerpnięta została ona ze zwrotki poematu *Paschale carmen* poety łacińskiego Seduliusza, który żył około 430 r. Jest to zarazem najstarsze ze świadectw symboliki maryjnej. Z symboliką róży ściśle związa-

na jest **symbolika cierni**. Stanowią one razem z różą jeden obraz: pośród cierni zepsucia jaśnieje wolna od cierni dziewiczność. Dlatego też Niepokalana Dziewica Maryja jest prawdziwą „różą pośród cierni”. Czerwona róża jest symbolem męczeństwa, natomiast biała – dziewiczej czystości. W związku z tym róża jest symbolem nie tylko Maryi, ale i Jezusa. W łacińskich hymnach maryjnych Matka Boża wychwalana jest jako „rosa speciosa” (róża wspaniała), a w „Litanii Loretańskiej” jako „rosa mystica” (róża mistyczna).

W ikonografii średniowiecznej **piwonie** (peonia) interpretowana była jako uprzywilejowany atrybut Marii. W sztuce chrześcijańskiej kwiaty piwonii symbolizowały kobiece piękno pozbawione wad, dlatego tak często nazywano je „różami bez kolców”. W 1473 r. renesansowy twórca Martin Schon-

gauer przedstawił malarsko piwonie lekarską na obrazie „Marie in Rosenhag”, a w 1503 r. Albrecht Dürer umieścił piwonie na obrazie „Madonna mit den vielen Tieren”.

Lilia ze względu na swoją jaśniejącą biel jest symbolem niewinności i czystości. Na przedstawieniach zwiastowania Maryi Pannie lilia jest znakiem niepokalanego poczęcia. Na przedstawieniach narodzenia Chrystusa i innych obrazach maryjnych jest znakiem dziewiczego macierzyństwa Maryi. W słynnej „Adoracji” Hugona van der Goesa odnajdujemy dwa irysy wraz z lilią. **Fiołek** o delikatnym zapachu i ciemnofioletowej barwie uchodził za symbol pokory. Symbolika średniowieczna, która nie omieszkała wszystkiego, co piękne i miłe, odnieść do Maryi, wielbi ją w pieśniach jako Fiołek pokory.

Uchwalona 3 maja 1791 r. była pierwszą w Europie i drugą na świecie nowoczesną, spisana konstytucją. Miała być odpowiednią na pogarszającą się sytuację wewnętrzną i międzynarodową Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która jeszcze 150 lat wcześniej była jedną z największych potęg europejskich i największym krajem w Europie.

Autorami Konstytucji 3 Maja byli: król Stanisław August Poniatowski, Ignacy Potocki i Hugo Kołłątaj.

Nie obeszło się bez przeszkód podczas jej uchwalania. W czasie obrad Sejmu Czteroletniego wielu posłów, pracujących na zlecenie państw ościennych (Rosji,

Prus czy Austrii), sprzeciwiało się powołaniu ustawy zasadniczej. Okazja nadarzyła się 3 Maja 1791 r., wówczas wielu przeciwników konstytucji nie powróciło jeszcze z wielkanocnego urlopu. Po siedmiogodzinnych obradach Sejm zatwierdził konstytucję, a król Stanisław August Poniatowski ją podpisał. Jej twórcy określili konstytucję jako „ostatnią wolę i testament gasnącej Ojczyzny”.

Konstytucja 3 Maja została zaprojektowana w celu zlikwidowania wad opartego na wolnej elekcji i demokracji szlacheckiej systemu politycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Konstytucja zmieniła ustrój państwa na monarchię dziedziczną, co miało uchronić Polskę przed manipulacjami obcych mocarstw. Ograniczała znacząco demokracją szlachecką, odbierając prawo głosu i decyzji w sprawach państwa szlachcie nieposiadającej ziemi (gołocie). Zmieniała zasady funkcjonowania sejmku, znosząc *liberum veto*. Wprowadzała polityczne zrównanie mieszczan i szlachty oraz stawiała chłopów pod ochroną państwa, w ten sposób



Konstytucja 3 maja 1791

Konstytucja 3 maja miała zapobiec nieuchronnemu upadkowi Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W pracach nad nią udział mieli między innymi Stanisław Małachowski, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Stanisław August Poniatowski oraz Scipione Piattoli. Wprowadzić miała między innymi zniesienie liberum veto, wolnej elekcji oraz przywilejów dla drobnej szlachty. Była ona pierwszą konstytucją w Europie a drugą na świecie. Niestety nie powstrzymała ona kolejnych rozbiorów.

Jan Matejko – „Konstytucja 3 Maja”

Ku naprawie Rzeczypospolitej

łagodząc najgorsze nadużycia pańszczyzny. Konstytucja obowiązywała przez 14 miesięcy, zanim została obalona przez armię rosyjską wraz z Konfederacją targowicką w wyniku przegranej wojny polsko-rosyjskiej.

Przyjęcie Konstytucji 3 Maja spowodowało opozycję republikanów oraz sprowokowało wrogość Imperium Rosyjskiego, które od 1768 r. było protektorem Rzeczypospolitej i gwarantem nienaruszalności jej ustroju. W wojnie w obronie konstytucji Polska, zdradzona przez swojego pruskiego sprzymierzeńca Fryderyka Wilhelma II, została pokonana przez wojska rosyjskie carycy Katarzyny Wielkiej, wspierające konfederację targowicką – spisek polskich magnatów przeciwnych zmianie ustroju Rzeczypospolitej. W efekcie Sejm grodzieński 23 listopada 1793 r. uznał Sejm Czteroletni za niebyły i uchylił wszystkie ustanowione na nim akty prawne, a Polska na 123 lata zniknęła z mapy świata.

Mimo rozbiorów Polski, pamięć o Konstytucji 3 Maja przez kolejne pokolenia poma-

gała podtrzymywać polskie dążenia do niepodległości. Mimo zakazu rocznice jej uchwalenia były świętowane przez znajdującą się pod zaborami polską ludność. Od czasu odzyskania niepodległości w 1918 r., Święto Konstytucji 3 Maja było obchodzone jako najważniejsze święto państwowe. W PRL zostało zastąpione obchodami Święta Pracy w dniu 1 maja. Po transformacji ustrojowej, od kwietnia 1990 r., Święto Konstytucji 3 Maja należy do uroczystości obchodzonych polskich świąt.

Od kilku lat 3 maja na ulicach Warszawy na sportowo świętowana jest rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Tzw. Warszawska Triada Biegowa to trzy biegi o charakterze patriotycznym, organizowane pod hasłem „Zabiegaj o pamięć”, w skład której wchodzi: Bieg Konstytucji 3 Maja, Bieg Powstania Warszawskiego i Bieg Niepodległości. Celem akcji jest popularyzacja zdrowia, aktywności fizycznej, a także idei wspólnego biegania i pomagania.

Nicola Tesla i Thomas Edison

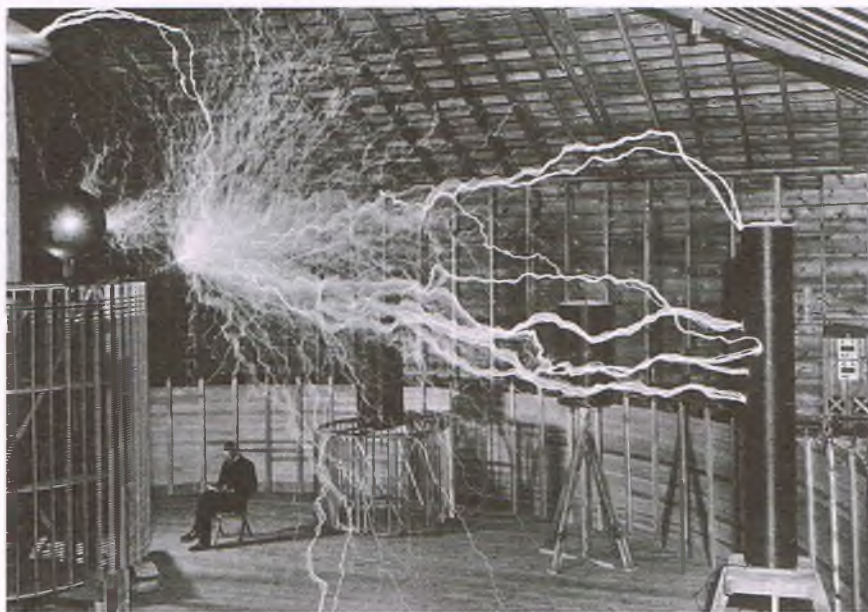
– amerykańscy wynalazcy

Naszą największą słabością jest poddawanie się. Najpewniejszą drogą do sukcesu jest próbowanie po prostu, jeden, następny raz.

(Thomas Edison)

Nie posiadali formalnego wykształcenia, a jednak odnieśli sukces. Zdobyli powodzenie w świecie nauki, techniki, przemysłu. Udziałem ich stały się też ogromne fortuny. Wszystko to dzięki talentowi, pasji, wytężonej pracy, niezwyklej determinacji oraz odwadze w mierzeniu się ze sobą i przeciwnościami.

Oficjalna edukacja Thomasa Edisona zakończyła się już na etapie szkoły podstawowej. Według nauczycieli zadawał za dużo pytań, nie odrabiał pracy domowej, był nadpobudliwy. Po tym, jak został wyrzucony ze szkoły, zaczął się uczyć w domu razem ze swoją matką. W wieku 10 lat stał się miejscowym ekspertem od telegrafu, uruchamiając samodzielnie urządzenie telegraficzne na stacji kolejowej w swoim miasteczku. W wieku 12 lat sprzedawał słodycze i gazety pasażerom pociągów, a wkrótce wydał też własną gazetę. Zarobione pieniądze przeznaczył na eksperymenty fizyczne i chemiczne, prowadzone w piwnicy. W tych latach założył „fabrykę wynalazków”, której celem było dokonywanie przełomowych odkryć raz na pół roku i mniej istotnych raz na 10 dni. Mając 16 lat Thomas był już jednym z najbardziej znanych ekspertów od telegrafu w USA, dzięki wynalazkowi umożliwiającemu podłączenie sześciu urządzeń telegraficznych do jednego przewodu przesyłowego. Jako 22-latek stał się właścicielem patentu na urządzenie rejestrujące dźwięk. Po wynalezieniu żarówki Edison założył firmę Edison Electric Light Company, która w 1911 r.



Nicola Tesla w swojej pracowni (Wikipedia)

przekształciła się w działającą do dziś (obecnie największą na świecie spółkę kapitałową), firmę *General Electric*.

Inny naukowiec z krwi i kości to Nicola Tesla. Potrafił oddać idei całego siebie. Od najmłodszych lat fascynowało go, jak okiełznać siły natury. I dzięki swoim wynalazkom wyprzedził swoją epokę. Nicola Tesla, urodzony w serbskiej rodzinie, opracował ponad 120 wynalazków. Zawdzięczamy mu prąd zmienny, transformator czy nawet radio (za którego wynalezienie jednak cały splendor – nie do końca słusznie – spłynął na Guglielmo Marconiego). Osobą, dzięki której N. Tesla mógł rozwinąć skrzydła – ale i również największym rywalem – był T. Edison. To u niego Tesla znalazł zatrudnienie, kiedy z garścią dolarów i rekomendacją swojego poprzedniego pracodawcy trafił z Europy do USA.

Edison był wielkim zwolennikiem zasilania miast w energię elektryczną przy użyciu prądu stałego (taki prąd znany choćby z baterii). Natomiast Tesla robił wszystko, co w jego mocy, by upowszechnić prąd przemienny (dostępny choćby w gniazdkach elektrycznych). Było to rozwiązanie o tyle korzystniejsze z punktu widzenia elektryfikacji miast, że jedna elektrownia zasilająca

w prąd przemienny była w stanie zaopatrzyć w energię elektryczną całe miasto. Tymczasem elektrownie na prąd stały trzeba było budować co milę. Ten trzymający w napięciu konflikt między wynalazcami zyskał miano „wojny o prąd”. W 1915 r. dwaj opromieniowani sławą rywale mieli otrzymać Nagrodę Nobla z fizyki. Żeby nie spotkać się na uroczystości, zrezygnowali, i nagrodę otrzymał ktoś inny. To było apogeum ich konfliktu.

Wynalazki Edisona i Tesli do dziś fascynują badaczy i naukowców. Cameron Prince, wybitny znawca życia i twórczości Tesli, podsumował jego działalność zdaniem: „To on wyciągnął USA z epoki mroku”. Trudno dziś ocenić, kto miał rację w sporze Edisona z Teslą, ale jedno jest pewne: żarówka Edisona rozświetliła domy i ulice amerykańskich miast, a zasiliał je prąd zmienny Tesli.

Święto Matki



Trudno mówić, jaka jest Matka, bo to – jak w piósenkach Mieczysława Fogga – pieśń bez słów. To cały świat dziecięcych lat wskrzeszony znów.

Jej Portret

Fotografia: Matka z dzieckiem – ulubiony i bodajże najpopularniejszy temat w sztukach plastycznych. Fotografowie często opowiadają w swoich pracach o macierzyństwie, jego radościach i smutkach. Oglądając zdjęcia, na których są matka i dziecko, można znaleźć cały wachlarz przeżyć, doświadczeń, emocji. Jest tu miejsce na spokój i błogość, ale również na troskę i obawę. Bo macierzyństwo to czułość, duma, poświęcenie i bezmierna miłość. Miłość, którą można odczytać z oczu, z wyrazu ust i z gestów.



*„Przychodzą w życiu
dni powodzi,
gdy wszystko zdradza nas
i zawodzi,
Gdy pociąg szczęścia w dal
odchodzi,
gdy wraca zło
do wiary twierdź,
Gdy grunt usuwa się jak
kładka.
Jest wtedy ktoś, kto trwa
do ostatka.
Ktoś, kto nie umie zdradzić
– Matka
I serce Jej,
najczystsze z serc”.*
(A. Antoniewicz)



Dzisiaj każdy dziękuje Jej za wszystko: za tę dobroć rąk i uśmiech warg i za to, że zawsze potrafiła w nas dostrzec dobro i nigdy nas nie zdradziła. Nasza Mama, Mamusia, Mateńka...

76. rocznica bitwy

18 maja 1944 r. żołnierze 2. Korpusu pod dowództwem gen. Władysława Andersa zatknęli biało-czerwoną flagę na ruinach klasztoru Monte Cassino. Bitwa ta uznawana jest za jedną z najcięższych i najkrwawszych z walk zachodnich aliantów z niemieckim Wehrmachtem na wszystkich frontach II wojny światowej.

zrzuciło na klasztor 576 ton bomb. Niemcy jednak nie ustąpili. Następujące po sobie uderzenia 2. i 4. Dywizji Hinduskiej, doborowej brytyjskiej 78. Dywizji Battleaxe, a później 2. Dywizji Nowozelandzkiej nie przyniosły przełomu w walkach. Pomędzy 15 a 17 lutego 1944 r. Królewski



19 maja 1944 r. Polscy żołnierze opuszczają swoje stanowiska po zakończeniu bitwy o Monte Cassino

Przez wieki obrona Włoch przed najeźdźcami z południa koncentrowała się w przejściu na Rzym pod Monte Cassino, pomiędzy pasmami gór przecinającymi Włochy. Wojskowi niemieccy potwierdzili, że „ten, kto ma masyw Monte Cassino, jest panem!”

Monte Cassino, jedno z czterech wzgórz, które Wehrmacht wybrał jako kluczowe pozycje obronne, z punktu widzenia strategii obronnej już od V w. przed Chrystusem stanowiło bramę do południowej Italii. W 529 r. przybył tutaj św. Benedykt z Nursji, który – zachwyco-

ny urodą tego miejsca – postanowił zbudować na ruinach rzymskiej świątyni trzecią po Rzymie i Subiaco siedzibę swojego zakonu. W ciągu kolejnych 15. wieków klasztor stał się wielkim ośrodkiem myśli chrześcijańskiej. W bibliotece klasztornej zgromadzono ponad 100 tys. bezcennych zabytków piśmiennictwa starożytnego i średniowiecznego. Przez wieki klasztor był też potężną twierdzą.

Ale 14 lutego 1944 r. ten wspinały pomnik dziedzictwa światowego został zamieniony w zgliszcz. 256 alianckich bombardowców

Pułk Sussex próbował bezskutecznie zdobyć sąsiednie wzgórze 593. Wszystkie użyte do ataku na oba wzgórza jednostki brytyjskie i nowozelandzkie zostały niemal całkowicie rozgromione. Straty sięgały 90 proc. stanów osobowych. 15 marca rozpoczęła się operacja „Dickens” – trzecie i najkrwawsze natarcie, w którym zginęła niemal cała 4. Hinduska, 2. Nowozelandzka i 78. Angielska Dywizja. Alianci stracili łącznie 54 tys. ludzi, nie zdobywając wzgórz. Trzy ataki aliantów nie powiodły się.

W czwartym ataku na Monte Cassino, rozpoczętym 11 ma-



Wzgórze Monte Cassino. Widok obecny

ja 1944 r., wzięli udział polscy żołnierze II. Korpusu pod wodzą gen. Władysława Andersa. 18 maja 1944r., po siedmiu dniach ataku, który kosztował życie ponad 1000 polskich żołnierzy, Monte Cassino zostało zdobyte. Na wzgórzu zawisła biało-czerwona flaga.

W archiwach BBC zachowały się wspomnienia gen. Władysława Andersa.

– Decyzja była ciężka – mówił dowódca II. Korpusu Polskiego. – Zdawałem sobie sprawę, że w razie niepowodzenia cała odpowiedzialność spadnie na mnie. Gdy przegramy tę bitwę, myślałem, to będzie moja osobista przegrana, a gdy zwyciężymy, to zwycięstwo odniesie cały naród. Po namyśle oświadczyłem, że podejmę się tego trudnego zadania.

„Zdobycie masywu Monte Cassino przez żołnierzy gen. Władysława Andersa postrzegane było od samego początku w dwóch wymiarach: wojskowym i politycznym, a właściwie polityczno-moralnym. Polacy przeła-

mali w czwartej z kolei operacji zacięty opór niemiecki i otworzyli wojskom alianckim drogę na Rzym. Zademonstrowali zarazem światu, że naród, który jako pierwszy stawiał czoło potędze hitleryzmu, z wielkim poświęceniem kontynuując drogę ku niepodległości, dochodzi swoich praw. W okupowanym kraju walczyli partyzanci; sukcesy na zachodzie odnosili nasi lotnicy i marynarze, Podhalańczycy i Karpatczycy; od wschodu posuwali się ku granicom Rzeczypospolitej Kościuszkowcy. W maju 1944 r. swój kunszt zademonstrował 2. Korpus Polski, wieńcząc dotychczasowe dokonania żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych.

Wiadomość o sukcesie, o czerwonych makach, które piły polską krew, stała się faktem samym w sobie, nabrała wymiaru symbolicznego, krzepiła serca rodaków żyjących jeszcze pod obcymi rządami.

Tak zrodziła się legenda, która trwa do dziś” (*Kombatant* 2004 nr 5).

*Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się ukrył jak szczur.
Musicie, musicie, musicie
Za kark wziąć
i strącić go z chmur.
I poszli szaleni zażarci,
I poszli zabijając i mścić,
I poszli jak zawsze uparci,
Jak zawsze za honor się bić.*

*Czerwone maki
na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz
i ginął,
Lecz od śmierci silniejszy
był gniew.
Przejdą lata i wieki przeminą.
Pozostaną ślady dawnych dni
I wszystkie maki
na Monte Cassino
Czerwieńsze będą,
bo z polskiej wrosną krwi.*

*Runęli przez ogień, straceńcy,
niejeden z nich dostał i padł,
jak ci z Samosierry szaleńcy,
Jak ci spod Raławic sprzed lat.
Runęli impetem szalonym,
I doszli. I udał się szturm.
I sztandar swój biało czerwony
Zatknęli na gruzach
wśród chmur,*

Czerwone maki...

*Czy widzisz ten rząd
białych krzyży?
Tam Polak z honorem brał ślub.
Idź naprzód, im dalej, im wyżej,
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność krzyżami się mierzy,
Historia ten jeden ma błąd.*

Czerwone maki...

rodzina
MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel./fax (22) 868-32-47. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Adres internetowy: redakcja@polkat.com.pl Skład i druk: Fotoskład sc.

Nakład: 1250 egz.



Kwitnące majowe sady. Obraz Marii Niedzielskiej nasuwa na myśl piękną pieśń religijną, poświęconą Matce Bożej: „Chwalcie łąki umajone, góry, doliny zielone. Chwalcie Panią tego świata...”.
(Maria Niedzielska (1876-1947) polska malarka, pedagog, założycielka w Krakowie Szkoły Sztuk Pięknych dla Kobiet)